

Geneza mszy św.

Katechizm Kościoła Katolickiego opisuje złożoną rzeczywistość eucharystii na wielości nazw, za pomocą których określany jest najważniejszy spośród siedmiu sakramentów. Właśnie w tej wielości znajdziemy wielopoziomowy rys odpowiedzi na następujące pytanie: *Gdzie należy szukać początków liturgii mszy św.?* Otóż, źródło mszy św. należy szukać w wydarzeniu Ostatniej Wieczerzy, kiedy to Jezus mając świadomość zbliżającej się śmierci, zaprosił swoich uczniów na Wieczerzę, która była Jego pożegnaniem się i w której dał/pozostawił coś absolutnie nowego, tzn. dał siebie samego jako prawdziwego Baranka, ustanawiając w ten sposób swoją własną paschę jako antycypację swej śmierci (zapowiedź przyszłych wydarzeń). Innymi słowy Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy rozdaje siebie samego, jako rozdartego i rozdzielonego na Ciało i Krew (KKK: Wieczerza Pańska).

Przejdźmy teraz do znaczenia słów, jakie Jezus wypowiedział podczas Ostatniej Wieczerzy i zapytajmy czego się z nich dowiadujemy? Jest to tak zwany opis ustanowienia tj. słowa i gesty, w których Jezus dał siebie samego uczniom w chlebie i winie (rdzeń tradycji Ostatniej Wieczerzy). Tak więc mamy tam dwa głębokie słowa, które na zawsze będą stać w centrum wiary Kościoła: To jest Ciało moje; To jest Krew moja. Są to słowa zaczerpnięte z mowy ofiarnej Izraela, w której zostały określone dary składane Bogu w świątyni jerozolimskiej. Przejmując te słowa,

Jezus określa siebie samego jako ostateczną i prawdziwą Ofiarę, w której spełnione są wszystkie daremne próby Starego Testamentu. To znaczy w Nim jest to, czego stale oczekiwano, a co nie mogło się spełnić tzn. że ofiara Chrystusa dopełnia i przewyższa wszystkie ofiary Starego Przymierza (KKK: Najświętsza Ofiara). Dlatego w słowach ustanowienia dokonuje się duchowa śmierć Jezusa tzn. w nich Chrystus przemienia śmierć w duchowy akt akceptacji, w akt miłości, która siebie rozdaje; w akt modlitwy, w którym – dla Boga i od Boga – Jezus oddaje się ludziom do dyspozycji. Z takiej właśnie śmierci pochodzi sakrament eucharystii.

Zwróćmy uwagę, iż po słowach: *To jest Ciało moje, które za was będzie wydane*, następuje polecenie powtarzania: To czyńcie na moją pamiątkę. Co dokładnie Jezus polecił powtarzać? Otóż, polecenie powtarzania odnosi się jedynie do tego, co pamiętnego wieczoru Chrystus uczynił jako nowość tj. do: łamania chleba; modlitwy błogosławieństwa i dziękczynienia (Eucharystii); a wraz z nią do słów przeistoczenia chleba i wina (Najświętszy Sakrament).

Za co Jezus dziękował? Przede wszystkim za wysłuchanie Go tj. za to, że Ojciec nie pozostawi Go w śmierci (krzyż); dziękował również za dar zmartwychwstania ze względu na które już w chwili Ostatniej Wieczerzy mógł w chlebie i winie dać swoje Ciało i Krew, jako zadatek zmartwychwstania i życia wiecznego. Albowiem same słowa ustanowienia nie wystarczą; sama śmierć to również za mało – potrzeba czegoś więcej tj.

zmartwychwstania w którym Bóg przyjmuje śmierć swego Syna i czyni ją drzwiami do nowego życia. W ten sposób Chrystus w czasie Ostatniej Wieczerzy dawał uczniom swe Ciało i Krew, jako zadatek zmartwychwstania. Dlatego Krzyż i zmartwychwstanie są integralną częścią Eucharystii sprawowanej przez Kościół (KKK: pamiętka śmierci i zmartwychwstania). Bez obu tych komponentów msza św. traci właściwą sobie tożsamość!

Drugim istotnym elementem Ostatniej Wieczerzy którą Jezus nam polecił powtarzać, jest modlitwa błogosławieństwa oraz gest łamania chleba, a więc to co określamy mianem Eucharystii. Termin ten wskazuje na hebrajskie słowo berakha, które w żydowskiej tradycji oznacza wielką modlitwę dziękczynienia i błogosławieństwa, stanowiącą część składową zarówno obrzędu paschalnego, jak i innych żydowskich uct. Wszak musimy pamiętać, że jak nie można zrozumieć Nowego Testamentu bez Starego, tak też chrześcijańskiej liturgii nie można zrozumieć w pełni bez starotestamentowej drogi, na której ona powstała. *Berakha* wskazuje na podwójne ukierunkowanie tej modlitwy tzn. jest ona dziękczynieniem i sławieniem Boga za Jego dary jakie daje nam ziemia oraz owoc krzewu winnego. Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus nawiązuje do tej tradycji. Stąd słowa ustanowienia znajdują się w właśnie w kontekście tej modlitwy – dziękczynienie staje się w nich błogosławieństwem i przemianą. Stąd od samego początku słowa przeistoczenia Kościół rozumiał jako część modlitwy odmawianej razem z modlącym się Jezusem,

jako centralną część dziękczynnego wystawiania, w wyniku którego ziemski dar zostaje nam na nowo dany przez Boga jako Ciało i Krew Chrystusa (KKK: **Najświętszy Sakrament**).

Dalej czytamy, że Jezus **połamał chleb** (KKK). Łamanie chleba było przede wszystkim funkcją ojca, który tym gestem niejako reprezentował Boga Ojca. Jest to również gest gościnności, którym obcemu pozwala się uczestniczyć we własnych rzeczach, przyjmując go do wspólnoty stołu. Ten pierwotny ludzki gest dawania, dzielenia się i jednoczenia w Ostatniej Wieczerzy zyskuje zupełnie nową głębię tj. **Chrystus daje nam siebie samego** (KKK: **Komunia św.**). W ten sposób gest łamania chleba stał się symbolem całej tajemnicy eucharystii. Przez ten gest stajemy się beneficjentami gościnności Boga, który daje się nam w Jezusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym (**Jezus największy cud i znak**).

Podsumowując Msza św. czyli *Wieczerza Pańska* jest zarazem i nierozdzielnie:

- Ofiarą, która utrwała Ofiarę Krzyża;
- Pamiątką Śmierci i Zmartwychwstania Pana, który powiedział: *Czyńcie to na moją pamiątkę*;
- Świętą Ucztą, w czasie której lud Boży przez przyjęcie Ciała i Krwi Pańskiej uczestniczy w dobrach Ofiary paschalnej, wznawia nowe Przymierze raz zawarte przez Boga we Krwi Chrystusa, a w wierze i nadziei wyobraża i uprzedza ucztę eschatologiczną w królestwie Ojca, głosząc śmierć Pana, aż przyjdzie.

Benedykt XVI o Wieczerzy Pańskiej

Gorąco pragnąłem spożyć Paschę z wami, zanim będę cierpiał.” (Łk 22,15). Tymi sławami Jezus rozpoczął spożywanie swojego ostatniego posiłku oraz ustanowienie Świętej Eucharystii. Jezus przybliżył się do tej godziny z gorącym pragnieniem. W swym sercu wyczekiwał chwili, kiedy odda się swoim uczniom pod postacią chleba i wina. Wyczekiwał tej chwili, która w pewnym sensie będzie prawdziwą mesjańską ucztą weselną, podczas której przemieni dary tego świata i stanie się jednym ze swoimi uczniami aby ich przemienić i w ten sposób rozpocząć przemianę świata. „*W pragnieniu Jezusa możemy rozpoznać pragnienie samego Boga: Jego oczekującą miłość do ludzkości, do swego stworzenia. Jest to miłość, która oczekuje chwili zjednoczenia, miłość, która chce przyciągnąć ludzi do siebie, aby w ten sposób wypełnić pragnienie samego stworzenia, stworzenia czekającego na objawienie się dzieci Bożych* (por. Rz 8,19)” Jezus pragnie nas, oczekuje na nas. A co my na to? Czy my rzeczywiście pragniemy Go? Czy zależy nam spotkaniu Go? Czy pragniemy Go spotkać, stać się z Nim jednym, przyjąć dary, które oferuje nam w Świętej Eucharystii?

Asystent kościelny: ks. Przemysław Filipkiewicz
Teksty przygotowała D.B.

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Przeczytaj i podaj dalej

Cichy Przyjaciel Nr 141

Bezpłatne pismo katolickie

Żarliwością rozpałem się o chwałę Pana Boga

Msza święta krok po kroku (1)



Ja otrzymałem od Pana to, co wam przekazuję, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: «To jest Ciało moje za was wydane. Czyńcie to na moją pamiątkę». Podobnie skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: «Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pic będziecie, na moją pamiątkę». Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie (1Kor 11, 23-26).